

### [Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)  
[.net](#)  
[Innowacje](#)  
[Nauka](#)  
[Technologie](#)



[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się

Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

## Mimo epidemii Polacy wykazują nierealistyczny optymizm

Wobec perspektywy drugiej fali epidemii, zamiast lęku i niepokoju wielu ludzi w Polsce wykazuje nierealistyczny optymizm: uważają, że nic im się osobiście się nic nie stanie -

**ocenia psycholog, dr hab. Wojciech Kulesza. Jego zdaniem dużo zdrowszy byłby jednak "nierealistyczny pesymizm".**

Pierwsze przypadki zakażeń ludzi koronawirusem SARS-CoV-2 odnotowano w grudniu 2019 r. w chińskim mieście Wuhan. W ciągu kilku miesięcy wirus w zasadzie opanował Ziemię. Według danych WHO do końca lipca 2020 na całym świecie koronawirusem zakażyło się ponad 16,7 mln osób, spośród których ponad 661 tys. zmarło. Zdaniem wielu ekspertów ludzie nie powinni czuć się bezpieczni do momentu pojawienia się na rynku szczepionki bądź skutecznych leków.

Odnosząc się do reakcji na epidemię i związanych z nią perspektyw prof. dr hab. Wojciech Kulesza z Katedry Psychologii Społecznej i Osobowości Uniwersytetu SWPS ocenił, że Polacy są zbyt optymistyczni i nie doceniają zagrożeń dotyczących zdrowia. "W psychologii nazywa się to nierealistycznym optymizmem. Uważamy, że nam osobiście się nic nie stanie, a coś złego najwyżej spotka innych ludzi z naszego otoczenia" - tłumaczy.

Prof. Kulesza zaznacza, że nierealistyczny optymizm stanowi szerszy fenomen i występuje wszędzie na świecie.

Przypomniał też zgoła odmienną, powszechną reakcję Polaków wobec innego, masowego zagrożenia - po wybuchu reaktora w Czarnobylu w roku 1986. "Prof. Dariusz Doliński, obecnie - z Uniwersytetu SWPS, odkrył wówczas u ludzi nierealistyczny pesymizm. Ludzie byli wtedy przekonani, że to raczej oni zachorują, a nie inni" - przypomniał.

Zapytany o to, czy większy lęk przed chorobą lub śmiercią z powodu COVID-19 pozwoliłby lepiej chronić zdrowie - zasugerował: "Lęk może nie, ale wskazany byłby realizm, a jak się nie da, to nierealistyczny pesymizm - czyli myślenie, że to przede wszystkim my możemy zachorować. Badania pokazują, że po eksplozji w Czarnobylu tak myślący ludzie częściej pili płyn Lugola, powstrzymywali się od picia mleka, kupowania nowalijek i stosowali inne zapobiegawcze działania, które mogły uratować im życie. Kiedy ktoś jest nierealistycznym optymistą - to trochę tak, jakby jeździł samochodem bez zapinania pasów, uważając, że jest świetnym kierowcą i nic mu się nie stanie. Nierealistyczny pesymizm jest dużo zdrowszy".

Jeśli chodzi o podejście realistyczne, to - zdaniem psychologa - jest o nie w społeczeństwie najtrudniej. "Zwykle każdy ma jakieś skrzywienie w postrzeganiu rzeczywistości. Warto więc przynajmniej zredukować nadmierny optymizm" - podkreślił.

Podczas kolejnych miesięcy epidemii liczba zakażeń czy zgonów z powodu COVID-19 w Polsce była wyraźnie niższa, niż w najbardziej poszkodowanych europejskich krajach, np. Włoszech, Niemczech czy Wielkiej Brytanii.

"Myślenie 'może słusznie się nie boimy, bo nie było tak źle' - może się wśród Polaków pojawiać" - przyznaje prof. Kulesza. - "Nie mamy jednak żadnych podstaw, by twierdzić, że będzie dobrze".

Zdaniem profesora na obserwowane obecnie, stosunkowo spokojne nastawienie ludzi do epidemii wpływa m.in. proces zwany habituacją. "Przyzwyczajamy się do różnych bodźców. Boimy się przede wszystkim rzeczy nagłych, takich jak np. wybuch w elektrowni w Fukushima. Także w Polsce pojawił się wtedy strach. Takie bodźce działają na człowieka silniej, niż obecne nieustannie. Przyzwyczajamy się na przykład do jazdy samochodem - nie czujemy już strachu mimo tego, że jest to czynność niebezpieczna. Pandemia jest z nami od dawna i lęk związany z nią już oswoiliśmy, nie zauważamy już tak bardzo" - mówi.

Psycholog z Uniwersytetu SWPS dodaje, że "nikomu na świecie się nie udało uniknąć kłopotów

(związanych z epidemią - PAP), poza kilkoma krajami, takimi jak np. Nowa Zelandia, w których wyeliminowano te błędy, które widać u nas, czyli niespójne komunikaty ze strony władz czy brak autorytetów. Tam władze stosowały się do swoich nakazów" - zauważył.

Jak mówi psycholog, aby uzyskać realne podejście społeczeństwa do zagrożenia niezbędne są spójne komunikaty ze strony władz, informujące o rozwoju sytuacji. Tymczasem w Polsce "władza na przykład mówi, że trzeba nosić maseczki i zachować dystans społeczny, ale niektórzy jej przedstawiciele sami tego nie robią" - zauważył.

Podkreślił też, że w sprawę muszą zaangażować się autorytety, a ich przekazy muszą być czytelne. "W Polsce brakuje wypowiadających się, prawdziwych autorytetów - a te, które są, często pochodzą ze sfery rządowej. Np. prezydent mówiąc, że nie popiera powszechnych szczepień, przekazuje niebezpieczny komunikat sprzeczny z wiedzą medyczną co oddala od nas szansę zwalczenia obecnej pandemii".

O tym, że nie jest zwolennikiem jakichkolwiek szczepień obowiązkowych, prezydent Andrzej Duda mówił na początku lipca podczas debaty w Końskich, woj. świętokrzyskie, zapytany o szczepionkę na Covid-19. "Powie państwu otwarcie: ja osobiście nigdy się nie zaszczepiłem na grypę, bo uważam, że nie" - powiedział wówczas. - "Miałem oczywiście różne szczepienia jako dziecko i później jako dorosły chłopak, ale na grypę się nigdy nie szczepiłem i nie chce się szczepić".

Prof. Kulesza zauważył też, że "władza może mieć skłonność do penalizowania różnych zachowań, np. z pomocą wysokich mandatów. Tymczasem dobra sytuacja to taka, w której ludzie chcą robić to, co właściwe". Jako pozytywny przykład dot. sposobu zapobiegania rozwojowi epidemii podaje on Nową Zelandię, której premier "tłumaczyła obywatelom, dlaczego coś ma być zrobione, odpowiadała na pytania i jednocześnie sama stosowała się do wprowadzanych zasad".

Źródło: pap.pl

<http://laboratoria.net/aktualnosci/29873.html>



14-01-2025

## **Targi LABS EPXO 2025**

Ruszyła rejestracja na najważniejsze wydarzenie dla branży laboratoryjnej.



14-01-2025

## **Nanotechnologia w medycynie**

Czyli nanocząstki jako nośniki leków.



14-01-2025

## [Uważaj na zimno](#)

Przy takiej pogodzie łatwo o odmrożenia. Sprawdź jak reagować.



14-01-2025

## [Indeks sytości i gęstość odżywcza](#)

Klucze do zdrowego i smacznego odżywiania



14-01-2025

## [Potrzeba bezpieczeństwa młodzieży nie jest zaspokajana](#)

Ocenia dr hab. Piotr Długosz autor raportu „Młodzież w epoce kryzysów”.



14-01-2025

## [Pierwsze wszczepienie bionicznej trzustki człowiekowi](#)

Możliwe będzie w 2026 roku.



14-01-2025

## [Głęboki sen oczyszcza mózg](#)

Mocny sen w nocy pomaga oczyścić mózg z toksyn.



14-01-2025

## [Sok z czarnego bzu ułatwia odchudzanie](#)

Informuje pismo „Nutrients”.

**Informacje dnia:** [Targi LABS EPXO 2025 Nanotechnologia w medycynie](#) [Uważaj na zimno](#) [Indeks sytości i gęstość odżywcza](#) [Potrzeba bezpieczeństwa młodzieży nie jest zaspokajana](#) [Pierwsze wszczepienie bionicznej trzustki człowiekowi](#) [Targi LABS EPXO 2025 Nanotechnologia w medycynie](#)

[Uważaj na zimno Indeks sytości i gęstość odżywcza Potrzeba bezpieczeństwa młodzieży nie jest zaspokajana Pierwsze wszczepienie bionicznej trzustki człowiekowi Targi LABS EPXO 2025 Nanotechnologia w medycynie Uważaj na zimno Indeks sytości i gęstość odżywcza Potrzeba bezpieczeństwa młodzieży nie jest zaspokajana Pierwsze wszczepienie bionicznej trzustki człowiekowi](#)

## **Partnerzy**